Cena numeru 1 złoty.

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 51 | Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Telefony 2245 i 2249. | Częstochowa, piątek 13 kwietnia 1945 r. | Sekretariat Redakcji załatwia interesantów w godzinach od 13-ej — 15-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. | Rok I.

Prez. Roosevelt nie żyje

Waszyngton. — Agencja Tass donosi z Waszyngtonu, że dnia 12 kwietnia r. b. o godzinie 20,35 czasu Greenwich w mieście Warmspring w stanie Georgia zmarł Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Franklin Delano Roosevelt. Śmierć nastąpiła wskutek wylewu krwi do mózgu.

Waszyngton. — Agencja Tass donosi ze stolicy Stanów Zjednoczonych, że Biały Dom — rezydencja Prezydenta Stanów Zjednoczonych ogłosił, że nabożeństwo żałobne za duszę Zmarłego Prezydenta odbędzie się w Waszyngtonie w sobotę, dnia 14 b. m. w godzinach popołudniowych, pogrzeb zaś w Hyde Parku w niedzielę, dnia 15 b. m., również po południu.

* * *

LONDYN. — Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o śmierci prezydenta Roosevelta odbyło się w Waszyngtonie nadzwyczajne posiedzenie rządu Stanów Zjednoczonych. Funkcje prezydenta objął, zgodnie z konstytucją, wiceprezydent Harry Truman.

*

LONDYN. — Wiadomość o śmierci prezydenta Roosevelta została przekazana królowi Jerzemu VI zaraz po północy. Król jest głęboko wstrząśnięty tą wieścią. Wiadomość o śmierci prezydenta Roosevelta jest silnym ciosem dla londyńczyków zwłaszcza, że spodziewane się zobaczyć go wkrótce w Anglii. W Westminster organizuje się nabożeństwo żałobne.

*

WASZYNGTON. — Harry Truman złożył w czwartek wieczorem przysięgę przy objęciu stanowiska prezydenta Stanów Zjednoczonych. Oświadczył on: „Będę usiłował kontynuować naszą politykę tak, jak wierzę, czyniłby to zmarły prezydent. Prosiłem gabinet ministerialny, by pozostał ze mną".

Truman był wybrany wiceprezydentem w listopadzie ubiegłego roku wówczas, gdy Roosevelt stawał do wyborów prezydenckich.

*

WASZYNGTON. — Prezydent Truman oświadczył, że konferencja w San Francisco odbędzie się według planu.

Magdeburg już zdobyty

Alianci maszerują na Berlin

LONDYN (Reuter). — Agencja Reutera donosi z Londynu, że wojska 9-tej armii amerykańskiej przekroczyły rzekę **Łabę.** — Łaba była ostatnią przeszkodą rzeczną na froncie marszu alianckiego na **Berlin.** Na skutek zakazu cenzury wojskowej sprzymierzonych nie ujawniono dotychczas miejscowości, w których wojska sprzymierzonych przekroczyły tę rzekę, lecz podano jedynie do wiadomości, że oddziały alianckie sforsowały **Łabę** w dwóch punktach, znajdujących się na południe od **Magdeburga.** Pancerne formacje sprzymierzonych posuwają się na odcinku 120 km w głąb Niemiec i znajdują się w odległości zaledwie 200 km od oddziałów radzieckich, walczących nad środkową Odrą. W toku walk oddziały pancerne 9-ej armii amerykańskiej wkroczyły do miasta **Magdeburga,** po błyskawicznym 90-kilometrowym skoku, którego dokonały ze swoich pozycyj wyjściowych w Brunszwiku. Na bardziej północnym odcinku frontu 2-ga armia brytyjska, po przekroczeniu rzeki **Aller** i zajęciu miejscowości **Celle,** osiągnęła punkt, znajdujący się o 80 km od **Hamburga.**

Na terytorium Holandii wojska brytyjskie sforsowały rzekę **Issel** i posuwają się szybkim marszem w kierunku na **Zwolle.**

Oddziały, należące do 3-ej armii amerykańskiej, po przebyciu 72 km w niepowstrzymanym marszu na **Halle,** opanowały całkowicie miasto **Erfurt** i zdobyły miasto **Weimar.** Według nieoficjalnych wiadomości oddziały tej armii znajdują się w odległości 70 km od granicy **Czechosłowacji.**

Komunikaty Naczelnego Dowództwa Sił Ekspedycyjnych Sprzymierzonych doniosły o zajęciu miast: **Koburg** i **Neustadt.** Oddziały 9-tej armii opanowały miasto **Heilbronn,** położone na północ od **Stuttgartu.** Na południe od **Karlsruhe** wojska sprzymierzonych zbliżają się do **Baden-Baden.**

W ciągu dnia wczorajszego samoloty brytyjskie typu „Mosquito" dokonały trzykrotnych nalotów na Berlin.

*

W uzupełnieniu dzisiejszych wiadomości z głównej kwatery gen. Eisenhowera donoszą: Posunęliśmy się poza Förstenau, przecięliśmy kanał **Chase** i wzięliśmy **Badbergen, Ankum** i **Bergenbrück.** Na północ od **Osnabrück** zajęliśmy **Bramsche** i **Vorden.** Na południowy zachód od **Bremy** oddziały nasze znajdują się w **Wildesheim** i **Herpstet.** Nasze oddziały pancerne, posuwając się przeszło 80 km, osiągnęły **Łabę** pod **Magdeburgiem,** po zajęciu **Wolfenbüttel,** na południe od Brunszwiku i po przejściu **Ellenstadt** i **Wulferstadt,** na południowy zachód od **Oschiersieben.** Inne oddziały pancerne osiągnęły **Men,** na północ od **Brunszwiku,** nadto **Hertzberg** i **Osterhagen,** na północny zachód od **Duderstadt.** Oddziały pancerne oczyściły **Nordhausen** i na wschód od **Mühlhausen** osiągnęły **Bilsingsleben.** Po otoczeniu **Schweinfurtu** weszliśmy do tego miasta, gdzie toczą się obecnie ciężkie walki o każdy dom. Na południowy wschód posunęliśmy się o 6 km wzdłuż autostrady **Ochsenfurcht — Ansbach** i zajęliśmy **Uffenheim** i **Rudolfhoffen.** — Na południowy wschód od **Karlsruhe** posunęliśmy się naprzód i osiągnęliśmy **Schwarzwald.** 10 kwietnia oddziały sprzymierzonych, walczące na zachodzie, wzięły do niewoli 25.846 jeńców.

W Zagłębiu Ruhry oddziały naszej piechoty oczyściły całkowicie miasto **Essen,** wzięły ostatecznie **Gelsenkirchen** i wkroczyły do **Bohum.** Wzięliśmy **Frondenberg,** położony na południe od **Unna.** Na zachód od **Meschede** wzięliśmy **Freinold.**

Walki w Wiedniu trwają

Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego z dnia 13 kwietnia brzmi: W dniu 13 kwietnia na terenie Czechosłowacji, na północny wschód i północ od Bratysławy, wojska II-go Frontu Ukraińskiego zdobyły miasto i stację kolejową Skalica i ponad 30 innych miejscowości, w tej liczbie Opatowa, Kochanowce, Wrbowce i Kopczany.

Na północny wschód od Wiednia wojska Frontu zajęły na terytorium Austrii miejscowości: Dresing, Edenspeigen, Leudestal, Essling i stację kolejową Eibesbrunn, przecinając linię kolejową Wiedeń — Brno. — Na terenie Wiednia wojska III-go Frontu Ukraińskiego prowadzą zacięte walki w dzielnicy, położonej między kanałem Dunajskim i Dunajem. W toku tych walk zajęto ponad 60 bloków domów.

Na zachód i północny zachód od Sombathely wojska Frontu, kontynuując natarcie, zajęły na terytorium Austrii miasto Tiussing i ponad 40 innych miejscowości, w tej liczbie Oldendorf, Steingraben i Eltendorf.

W walkach dnia 11-go kwietnia wojska Frontu wzięły do niewoli ponad 5.000 żołnierzy i oficerów niemieckich i zdobyły 34 czołgi i działa szturmowe, 38 samochodów pancernych, 280 dział polowych, 250 karabinów maszynowych, 498 automatów, 184 traktory, 34 parowozy, 1.535 wagonów kolejowych i 17 magazynów ze sprzętem wojskowym.

Na pozostałych odcinkach frontu wschodniego nie zanotowano żadnych istotnych zmian.

Dnia 11 kwietnia na frontach wszystkich armij zniszczono 50 czołgów nieprzyjacielskich.

W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej strącono 52 samoloty przeciwnika.

Hiszpania zrywa stosunki z Japonią

LONDYN. — W Madrycie opublikowano oficjalne oświadczenie rządu hiszpańskiego według, którego rząd hiszpański zdecydował się zerwać stosunki dyplomatyczne z Japonią.

W uzasadnieniu swego posunięcia rząd hiszpański przytacza fakt napadnięcia przez wojsko japońskie konsulatu hiszpańskiego w Manili. W czasie tego napadu wszystkie osoby stanowiące personel tego konsulatu zostały zabite.

LONDYN, (Polpress). — Minister Eden oświadczył w Izbie Gmin, że Anglia nie ma zamiaru wpływać na Hiszpanię aby ta wypowiedziała wojnę Japonii. Stosunek rządu brytyjskiego do gen. Franco nie ulegnie zmianie nawet gdyby Hiszpania zdecydowała się powziąć taką decyzję.

—o—

Układ między ZSSR a Jugosławią

MOSKWA. (Polpress). — Donoszą z Moskwy o zawarciu paktu przyjaźni pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Związkiem Radzieckim a Jugosławią. Tekst układu będzie ogłoszony wkrótce.

Kraków odrodzony

Kraków, była stolica byłego GG., miasto, którego polskość niemcy starali się zatrzeć na każdym kroku. „Ur-deutsche Stadt", jak je nazywali, otrząsnęło się szybko z przeszło pięcioletniego germańskiego nalotu. Kraków wyzwolony wziął się z miejsca do pracy. Dziś już możemy oglądać tej pracy pozytywne wyniki.

Mosty

Jednym z najpilniejszych zadań była odbudowa mostów na Wiśle, które zostały zniszczone przez cofające się oddziały niemieckie. Obecnie z 5 mostów 3 zdatne są już do użytku. Zadanie to zostało wykonane w ciągu kilku zaledwie dni, pracą rąk ludności Krakowa.

Światło — gaz — woda

Przez dłuższy czas Kraków pozbawiony był energii elektrycznej. Elektrownia została uszkodzona, a przewody wysokiego napięcia elektrowni w Jaworznie, dostarczającej energii do Krakowa, były na przestrzeni kilku kilometrów poprzerywane. Dzisiaj uszkodzenia są już usunięte i miasto posiada światło.

Gazownia została uruchomiona w kilka zaledwie dni po ucieczce niemców. Dzięki posiadanym zapasom węgla, można było natychmiast zacząć produkcję.

Ulica Krakowska

Każdemu, kto przyjedzie do Krakowa, rzuca się w oczy wielka ilość afiszów, plakatów, zawiadomień. Teatr, zebrania, odczyty, referaty, Sklepy wszystkie pootwierane. Handlu ulicznego w Krakowie prawie nie ma. Ulica krakowska lubi muzykę. Pierwszą melodią Krakowa jest stary hejnał Mariacki. Niemcy początkowo zabronili go grać, później jednak grany był trzy razy dziennie. Obecnie od 19 stycznia, co godzina. Podchwytuje ten sygnał rozgłośnia krakowska i przez głośniki, zainstalowane po całym mieście, za tą pierwszą melodią sączy dalsze, przeplatając je komunikatami, odczytami, kwadransami literackimi. Głośniki rozmieszczone są w niewielkich od siebie odległościach. Można na przykład przejść plantami, słuchając cały czas komunikatu frontowego. W najbliższym czasie rozgłośnia krakowska wprowadza inowację, głośniki radiowe umieszczone będą we wszystkich lokalach, świetlicach, domach zbiorowych, a także w mieszkaniach prywatnych.

Świadkiem ciekawego obrazka były ulice krakowskie przed niedawnym czasem. Oto od strony pl. Szczepańskiego ukazała się wielka grupa ludzi niosąc transparenty z napisami: „Zarząd Miejski", „Gazownia Miejska", „Monopol Tytoniowy" i, t. p. Były to specjalne kolumny udające się z wymienionych na transparentach zakładów pracy, do podkrakowskich wsi po żywność dla miasta. Nie dla siebie. „Chleb dla wszystkich" — głosił napis. Zadaniem takich kolumn jest propagowanie zdrowej i sprawiedliwej wymiany towarów między wsią i miastem, oraz unormowanie istniejących stosunków w dziedzinie zaopatrzenia. Takie wyprawy w teren mają oprócz tego poważne zadanie społeczne jako akcja propagandowa i uświadamiająca, a przede wszystkim zbliżająca do siebie dwie podstawowe warstwy naszego budującego się Państwa: chłopa i robotnika.

Nauka

Wyższe uczelnie w Krakowie już przystąpiły do pracy. Przede wszystkim zabezpieczono zbiory, archiwa, instytuty i budynki należące do tych uczelni. Najstarszy u nas Uniwersytet Jagielloński będzie miał w Odrodzonej Polsce nie małe zadanie do spełnienia, jako jedyna uczelnia, która zachowała się prawie w całości. Wpisy zakończono do 15 marca. Wkrótce rozpoczną się wykłady.

Otworzono Akademię Górniczą, niesłychanie ważną szkołę dla naszego odbudowującego się przemysłu i górnictwa. Kończy się remont gmachów zdewastowanych działaniami wojennymi. Listy wykładowców są od dawna skompletowane. Młodzież przez okres okupacji pozbawiona możności kształcenia się, pełna jest zapału. Najlepszym dowodem są długie kolejki przed gmachami wyższych uczelni w pierwszym dniu wpisów.

Szkolnictwo średnie i powszechne pracuje prawie od pierwszych dni wolności. Ważne ze względów państwowych wykłady i kursy społeczne cieszą się dużym powo-

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Polska Rada Jedności Demokratycznej do Rządu Angielskiego

LONDYN (Polpress). — Polska Rada Jedności Demokratycznej skierowała następujący memorial do angielskiego ministra spraw zagranicznych, Edena:

1. Tak zwany „rząd polski“ w Londynie nie reprezentuje polskiego narodu i jego działalność przynosi szkodę państwu polskiemu.

Rząd ten sprzeciwia się postanowieniom Konferencji Krymskiej i prowadzi propagandę przeciwko narodowi angielskiemu i jego rządowi, a także przeciwko innym zjednoczonym narodom.

Rząd ten prześladuje polskich demokratów w Anglii i rozpowszechnia pośród Polaków w Anglii propagandę, skierowaną przeciw prawowitej władzy w Polsce, nawołując do przeciwstawienia się tej władzy i nadużywając praw korzystania z prasy i radia, rząd ten wykorzystuje swoje organa konsularne i administracyjne, swoje prawa dostępu do obsługi Polaków zesłanych na roboty przymusowe lub jeńców obecnie uwolnionych przez sprzymierzeńców, wykorzystując swój aparat jawny dla rozpowszechniania defetystycznej propagandy, skierowanej przeciw sprzymierzonym i dla organizacji przeciwko powrotowi Polaków do Ojczyzny. Rząd ten szantażuje mocarstwa sprzymierzone, wykorzystując fakt, że kontroluje część polskich sił zbrojnych i fałszywie interpretuje angielsko-polskie porozumienie.

Rząd ten wykorzystuje wszystkie środki, którymi dysponuje, aby prześladować wszelkie przejawy poglądów demokratycznych wśród Polaków w Anglii.

W tym stanie rzeczy tak zwany „rząd polski“ w Londynie nie powinien być uznany przez Wielką Brytanię.

2. Przedstawiciel obecnego Tymczasowego Rządu Polskiego, Henryk Łukasiak, winien otrzymać pełne upoważnienie dyplomatyczne, aby miał możność prowadzenia skutecznej działalności nad umocnieniem polsko-angielskiego przymierza i ewentualnie bronienia polskich obywateli, a także podejmowania niezbędnych kroków dla repatriacji Polaków do uwolnionego kraju.

3. Polskiej Radzie Jedności Demokratycznej, jako organowi reprezentującemu polskie instytucje i organizacje demokratyczne w Anglii, winny być otwarte wszystkie możliwości, będące obecnie w dyspozycji t. zw. „rządu polskiego“ w Londynie, a mianowicie prasa i radio, prawo zastępowania interesów Polaków w Anglii, dostępu do Wojsk Polskich, do obsługi polskich jeńców wojennych i zesłanych na przymusowe roboty, zwolnionych przez sprzymierzonych celem zorganizowania ich powrotu do Polski.

Polska Rada Jedności Demokratycznej wyraża głębokie przekonanie, że realizacja tych zadań jeszcze więcej wzmocni udział Polaków, znajdujących się w Anglii, we wspólnej sprawie zwycięstwa nad niemcami, zacieśni więzy przyjaźni angielsko-polskiej, co zawsze było jednym z głównych zadań Polskiej Rady Jedności Demokratycznej.

Obrazki z hitlerowskiej stolicy

Byliśmy świadkami panicznej ucieczki niemieckiej z naszych ziem. Uciekała wówczas ludność napływowa, za pomocą, której chciano zgermanizować Polskę, zapewne pamiętając o przysłowiu: „na złodzieju czapka gore“. Ale jak uciekają niemcy ze starego Reichu? Czy popłoch panuje nadal w Berlinie? Na te tematy piszą dużo korespondenci pism szwedzkich i szwajcarskich i wnoszą jeszcze szereg nowych interesujących szczegółów i obrazków.

Jeden z nich pisze, że liczba uciekinierów ze wschodu wynosi 6 — 8 milionów. Rzesze uciekinierów ciągną w kierunku Berlina, a później chciałyby jak najprędzej dostać się do południowych Niemiec. Ludzie ci porzucili wszystko co mieli. Ich jedynym hasłem jest dziś okrzyk: „Ratuj się kto może“. Po wszystkich drogach ciągną tysiące ludzi przypominających jakiś makabryczny pochód szkieletów. To niemcy wędrują w nieznane. Już nie tylko uciekają w panicznym strachu przed ręką sprawiedliwości Armii Czerwonej, drżą również przed własnymi żołdakami, którzy okradają swych rodaków.

A jak pocieszają niemców ich führerzy? Tylko jednym „wierzcie w cud! Nie filozofujcie! Nie myślcie, za was przecież myśli Führer!“ Brunatni wodzowie dbają jednak przede wszystkim o własną skórę, no i o... kości, bo niemcy nie zapomnieli zabrać z Tannenberga krzyżackich prochów swego bóstwa — Hindenburga.

Ostatnio do Berlina napłynęło 3 miliony uchodźców, których nie ma czym karmić. W Berlinie pełno dezerterów, pełno zawodowych bandytów, którzy gnieżdżą się gdzieś wśród gruzów zbombardowanych domów. Gdy zmrok zapadnie, hieny wypełzają z kryjówek. Strach wówczas wychodzić... a rano po stolicy Rzeszy jeżdżą specjalne sanitarne oddziały, które zabierają trupy zabitych przez bomby, zamordowanych przez swych braci. Chowają ich w masowych wspólnych grobach.

Jak pisze korespondent szwedzkiej gazety „Morgentidningen“, kto zdoła opuścić Berlin, jest szczęśliwy. W stolicy Rzeszy panuje hasło: „Uciekać z tego piekła“. Hitler też widocznie tak myślał i uciekł, ale nie zapomniał przedtem mianować Goebbelsa komendantem Berlina.

Berlińczycy stracili już zaufanie do brunatnych krzykaczy. Jak twierdzi amerykański wojenny obserwator K. Reinolds, „dziś Rzesza staje się krajem, gdzie każdy jest pozostawiony samemu sobie, gdzie każdy niemiec stara się egoistycznie ratować na własną rękę. Każdy hitlerowiec ma nadzieję, że może on właśnie jakoś tam wyżyje“.

Nic dziwnego, że gestapowcy et Co. wieją z Berlina jak mogą, zacierając za sobą wszelkie ślady. „Swenska Dagbladet“ donosi, iż w Niemczech wykryto fabrykę fałszywych szwedzkich paszportów, jak również wytwórnię wszystkich innych „neutralnych“ dokumentów.

Inna znów skandynawska gazeta „Ekspressen“ donosi: „Po rozpoczęciu przez Czerwoną Armię rekordowego uderzenia na Berlin liczba „nagle zmarłych nazistów“ ciągle wzrasta. Zresztą otumaniany przez klikę goebbelsowską berlińczyk, zaczyna się już orientować w sytuacji, zaczyna coraz mocniej zaciskać pięści: kto wie, czy on sam nie poszuka tych „martwych dusz“ — nim to uczynią komisję alianckie.

Hitlerowskich führerów już dawno nie ma w stolicy, mimo że ciągle krzyczą przez radio: „Ani jeden członek rządu nie ma najmniejszego zamiaru opuszczać Berlina“.

Bądźmy spokojni, marne kreatury — czy zwiały z Berlina, czy nie, wpadną, wkońcu w ręce sprawiedliwości, żadna siła nie uratuje ich przed wyrokiem historii.

K. Gryżewski.

Kraków odrodzony

(Dokończenie ze strony 1-ej)

dzeniem. Prowadzą je najwybitniejsi profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Sztuka

Kraków jest przede wszystkim miastem sztuki i pod tym względem posiada chlubne tradycje. Po oswobodzeniu Krakowa przez Armię Czerwoną zorganizowano Związek Literatów i Związek Plastyków.

Związek Literatów skupia najwybitniejsze nazwiska polskiej literatury. Organizuje poranki literackie, wieczory autorskie, pomaga literatom w realizowaniu planów wydawniczych i zapoznaje szerszy ogół społeczeństwa z ostatnią, ukrytą podczas okupacji twórczością literacką.

Związek Plastyków nawiązał kontakt ze sławną, we Francji grupą Oporu plastyków francuskich, którzy przysłali swoim polskim kolegom album prac z okresu okupacji Francji.

Duże zaciekawienie i zainteresowanie wywołała w Krakowie wystawa plastyczna, dotycząca obozu w Majdanku. Prawdopodobnie wystawa ta będzie kolejno przewożona do innych miast.

Piękny jest także gest ofiarności mieszkańców Krakowa na zabezpieczenie zabytków wawelskich. Ponieważ podczas działań wojennych Zamek Wawelski został pozbawiony szyb i pokrycia dachu, krakowianie z własnej inicjatywy zaczęli składać fundusz na restaurację Zamku.

Teatr

Tak się stało, że wyzwolenie zastało w Krakowie większą część naszych aktorów. Zorganizowano Związek Aktorów Scen Polskich i z miejsca zabrano się do pracy. Po początkowych występach Teatru Wojska Polskiego, weszła na afisz komedia Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka“ z Osterwą w roli Przełęckiego. „Przepióreczka“ w pełni powodzenia podzieli scenę z komedią Fredry „Damy i Huzary“. W najbliższym czasie grana będzie „Zemsta“ Fredry.

W „Starym Teatrze“, który będzie miał inny zupełnie charakter od Teatru Słowackiego, grane będą przeważnie sztuki młodych autorów. Pierwszą ma być komedia Jerzego Zawiejskiego p. t. „Mąż doskonały“.

Warto zaznaczyć, że przy Starym Teatrze zostało otwarte Studio Dramatyczne dla szkolenia nowych kadr aktorskich. Kierownikiem Studia jest znany reżyser J. Ronard Bujański.

Reforma rolna

W Krakowie zbierze się pierwszy Kongres Chłopski dla omówienia całokształtu prac, i zadań, związanych z reformą rolną. Reforma rolna na terenach województwa Krakowskiego dobiega już końca. Majątki ważne ze względów gospodarczych, hodowlanych, naukowych lub doświadczalnych zostały wyłączone i oddane pod opiekę Państwa.

Sport

Sport krakowski jest już zorganizowany. Od dawna wybrane są zarządy klubów, odbywają się spotkania i turnieje. W nowej rzeczywistości sport będzie odgrywał poważną rolę w życiu wychowawczym młodzieży.

* *

Tak wygląda Kraków z krótkiej perspektywy tych niewielu tygodni, które dzielą nas od koszmaru przebytej okupacji.

(Jerzy Gabora).

Agencja TASS o Hiszpanii i Argentynie

MOSKWA (Polpress). — Obserwator agencji TASS, omawiając sytuację międzynarodową, poświęcił Hiszpanii i Argentynie następujący ustęp: „Rządy szeregu państw, które prowadziły od wielu lat profaszystowską politykę, śpieszą się obecnie, jeszcze przed zakończeniem działań wojennych, z wypowiedzeniem wojny państwom osi. Mocarstwa sprzymierzone, które niosły na swych barkach cały ciężar wojny z międzynarodowym faszyzmem, mają słuszne podstawy ku temu, by ustosunkować się z wielką rezerwą do tych spóźnionych gorliwców. Można bowiem sobie wyobrazić taką sytuację, w której udział w wojnie przeciw państwom osi może przynieść korzyść tej właśnie osi. Weźmy na przykład Hiszpanię. Jej dyktator faszystowski, gen. Franco, grozi, że wypowie wojnę Japonii i ma nadzieję, że w ten sposób dostanie się do grona mocarstw sprzymierzonych. Nie ulega wątpliwości, że ten manewr jest podyktowany gen. Franco przez jego instruktorów berlińskich, gdyż hitlerowcom byłoby bardzo wygodnie po rozgromieniu Rzeszy znaleźć w Hiszpanii schronienie, a w przyszłości nawet odskocznię dla działań. Silne wrażenie robi wypowiedzenie wojny państwom osi przez faszystowski rząd Argentyny. Dekret o wypowiedzeniu wojny stanowi przykład krętactwa adwokackiego. Rząd Argentyny tłumaczy wypowiedzenie wojny Japonii solidarnością polityki argentyńskiej z polityką innych republik Ameryki. Jeśli chodzi natomiast o wojnę z Niemcami ,to odnośny ustęp brzmi następująco: „Poza tym ogłasza się stan wojny republiki Argentyny z Niemcami, ponieważ są one sojusznikiem Japonii.“ Najbliższa przyszłość pokaże, jakie są zamierzenia rządu argentyńskiego. W każdym razie sprzymierzeni powinni odnieść się z wielką rezerwą i ze zdwojoną czujnością do niektórych spóźnionych partnerów“.

Prem. Churchill o stratach brytyjskich

LONDYN. — Premier Churchill opublikował oficjalne dane dotyczące strat poniesionych przez Wielką Brytanię od chwili wybuchu wojny. Straty te wynoszą 1.126.000 ludzi. W tej liczbie Anglia straciła 685.638 ludzi, Kanada 89.320, Australia 87.256, Indie 83.486.

Pani Churchill w Leningradzie

MOSKWA (Polpress). — Do Leningradu przybyła pani Klementyna Churchill, przewodnicząca brytyjskiego „Funduszu Pomocy Rosji“, przywitana przez przedstawicieli władz miejskich i Czerwonego Krzyża. — Pani Churchill wygłosiła krótkie przemówienie, które zakończyła okrzykiem: „Niech żyje Leningrad! Niech żyje przyjaźń naszych krajów!“

Robotnicy cudzoziemcy z Niemiec uciekają do Szwajcarii

PARYŻ, (Polpress). — Prasa szwajcarska donosi o licznych ucieczkach zatrudnionych w Rzeszy robotników cudzoziemskich do Szwajcarii. Korzystając z zamieszania wywołanego przez naloty i przez szybkie posuwanie się wojsk alianckich na zachodzie, grupy Polaków, Rosjan, Jugosłowian i Francuzów chronią się na terytorium szwajcarskim.

Wspomnienia b. więźnia Gestapo

Niejednokrotnie czytamy o okropnych zbrodniach w Treblince, Majdanku lub Oświęcimiu, a mało kto wie, że również strasznych i masowych zbrodni dokonali rozbestwieni hitlerowcy, z untersturmführerem Willhomsem i Gebauerem na czele, w obozie koncentracyjnym przy ul. Janowskiej we Lwowie. Obóz ten został wybudowany rękami więźniów latem 1941 r. po wkroczeniu niemców do Lwowa. Zajmował dużą przestrzeń, tuż przed rogatką janowską, otoczoną dwoma szeregami drutów kolczastych 3 metrowej wysokości i murem z cegieł. Co 200 m. znajdowała się wieża strażnicza wyposażona w karabin maszynowy i reflektor. Sam obóz obejmował 6 pięciopiętrowych baraków, kuchnię, szpital będący tylko dla formy (chorych mordowano) biura i luksusowe wille dla esesowców.

Często, gdy myślę o spędzonych tam miesiącach, stoją mi żywo przed oczyma okrutne biegi sprawności, które decydowały o dalszym życiu lub śmierci niewinnie więzionych ludzi. W obozie panowało stale ogromne przepełnienie. Pragnąc temu zapobiec komenda obozu urządzała co miesiąc biegi sprawności. Polegało to na tym, że grupami musieli więźniowie biegać po ogromnym polu. Tego, który pozostawał wskutek wycieńczenia w tyle natychmiast likwidowano wystrzałem z rewolweru, tworząc w ten sposób miejsce dla nowych niewolników faszystowskich zwyrodnialców. Równie dokładnie utrwaliła mi się w pamięci nieludzka zabawa pijanych zbirów polegająca na tym, że więźniowi, który się nie ukłonił strażnikowi, wsadzili do ust hydrant i puścili silny strumień wody. Nieszczęśliwy człowiek skonał wśród okropnych męczarni, wskutek uduszenia. — Przerzucając kartki mojego pamiętnika, pod datą 5. 12. 42 znalazłem również ciekawe wspomnienie:... Godzina 6-ta wieczorem. Długą kolumną wracamy z pracy do obozu. W drodze towarzyszy nam nieregularny stukot drewniaków, przeplatany suchym, urywanym kaszlem wielu dziesiątek białych niewolników. Od czasu do czasu słychać przekleństwo lub okrzyk ukraińskiego faszysty pilnującego więźniów. Po 3-ch kilometrowej drodze, która dla umęczonych cieni ludzkich zdaje się być bez końca, dochodzimy do obozu. Jest to znany w całej „Galicji“ obóz janowski. Krew setek tysięcy niewinnych Polaków i Żydów zrosiła obficie piaski, na których stoi kilka 5-cio piętrowych baraków. Przy bramie wejściowej do obozu zatrzymują nas, zupełnie pijani esesowcy z naganami i bykowcami w rękach. Bez żadnej przyczyny zaczynają bić pierwszą czwórkę kolumny i wśród okrzyków pędzą nas na dworzec kleparowski. Po 12-to godzinnej pracy, nowa robota: wyładować pociąg z materiałami budowlanymi. 25 wagonów 15-to tonowych załadowanych cegłami i belkami. Wśród okrzyków i uderzeń kolbami i pejczami rozpoczynamy pracę. 1000 metrów dzielących nas od dworca do obozu trzeba przebyć biegiem z ciężarem na plecach. Wzdłuż drogi ustawieni są ukraińscy faszyści z pochodniami i bykowcami w rękach, esesowcy zaś spacerują bijąc przechodzących robotników. Trzy razy przebiegaliśmy tę przestrzeń dźwigając ciężkie belki i cegły. Dwóch moich kolegów, wraz z którymi niosłem ogromną belkę, zemdlało z wycieńczenia i od uderzeń; esesowcy dobili ich kilbami i zostawili jako groźne memento dla pozostałych. Już nawet nie pamiętam, ile razy dostałem kolbą czy pejczem po plecach i po głowie. Nie wiem też jakim cudem dowlokłem się do baraku i ległem na deskach śmiertelnie zmęczony, zbity i zobojętniały na wszystko. „Kolacji“ już nie dostaliśmy, bo wydawano tylko do 8-ej.

Nazajutrz pobudka o 4-tej rano. Jeszcze całkiem ciemno na dworze. Po wypiciu 1/2 l bardzo gorzkiej, czarnej lury z 15 dkg. chleba, ustawiamy się szeregami na placu zbiórki. Wiatr hula po ogromnym polu i przewiewa każdego na wskroś. Plecy i głowa bolą mię od wczorajszych uderzeń, lewą ręką nie mogę swobodnie poruszać. O 6-tej wymarsz do pracy. Przy wyjściu z obozu stoją dwie szubienice. Wiszą na niej głową w dół dwaj obozowcy, których złapano podczas ucieczki. Komendant Willhaus jeden z największych oprawców hitlerowskich w „gubernatorstwie“ w krótkich słowach objaśnia nam, że to czeka każdego, kto będzie na tyle bezczelny i odważy się uciec z obozu. Na znak dobrego humoru i szczególnej łaski pozwala zastrzelić 3-ch ludzi, ciężko chorych na tyfus, nieprzytomnych z gorączki, których już od 24 godzin trzymają między dwoma szeregami kolczastych drutów. Jest to szczególna oznaka łaski, bo innym pozwala się konać na śniegu bez skrócenia męczarni. Nie mogę już na to wszystko patrzeć: brak mi już sił. Decyduje się uciec z obozu. I tak czeka mnie śmierć z głodu lub od bicia, czy też choroby. Wieczorem wśród śnieżnej zawieruchy udało mi się zmylić czujność odprowadzających nas strażników i uciec w boczną ulicę.

Rankiem następnego dnia obmyty, przebrany i zaopatrzony w drobną ilość pieniędzy, przez przyjaciela mojego Michała Plechowicza, który zajmował się pomaganiem uciekającym więźniom, siedziałem w przedziale pociągu unoszącego mię do Warszawy.

(—) Z. W.-ki.

Kronika miasta i powiatu

Kronika Kielecka

Kwiecień
13
Piątek

Dziś: Hermenegildy
Jutro: Waleriana

Zaciemniamy
od zmroku do świtu

Pierwszą realną pomoc dla Warszawy daje Częstochowa

W dniu dzisiejszym wyjeżdżają z Częstochowy do Warszawy pierwsze w Polsce realne dary, na odbudowę stolicy w postaci 2.500 łopat oraz kilkuset kotłów. Jednocześnie delegacja wręczy sumę 50.000 zł zebraną przez Z. W. M. i Org. T.U.R. na odbudowę Warszawy.

Ilość mieszkańców Częstochowy

Według pobieżnych obliczeń Częstochowa liczy obecnie około 230.000 mieszkańców nie wliczając w tę sumę wojska i cudzoziemców znajdujących się przejściowo na terenie miasta.

Bezrobotni, uwaga!

Rejestruiemy wszystkich, poszukujących pracy (bezrobotnych), robotników, rzemieślników i pracowników umysłowych.

Rejestrację przeprowadza Oddz. Budowlany, codziennie w godzinach od 1 do 5-ej po poł. w Radzie Związków Zawodowych, II Aleja 43.

Wezwanie Rady Związków Zawod.

Rada Związków Zawodowych w Częstochowie wzywa wszystkie Rady Zakładowe z terenu Częstochowy i powiatu na zebranie w sprawie święta 1-go Maja, które odbędzie się w sali Straży Ogniowej w dniu 15 kwietnia b. r. o godz. 10-ej rano.

Obecność wszystkich konieczna.

O ekshumację ofiar terroru hitlerowskiego w Cykarzewie

Rodziny pomordowanych przez oprawców hitlerowskich w dniu 8.XI.1943 r. w Cykarzewie — proszone są o porozumienie się w sprawie ekshumacji i urządzenia pogrzebu na dzień 22 kwietnia 1945.

W sprawie niniejszej zwracać się: Błaszczak Seweryna, Cykarzew.

Nocne dyżury aptek

W bież. tygodniu, od dnia 9 kwietnia do 15 włącznie czynne będą następujące apteki:

Al. Meistra — **Aleja Wolności 23,**

Z. Zielińskiego — **Rynek** Narutowicza 40.

Instytut Muzyczny w Częstochowie

Zarząd Związku Muzyków w Częstochowie w porozumieniu z Wydziałem Oświaty i Kultury powołał Komitet do zorganizowania Instytutu Muzycznego. Wydział Oświaty i Kultury Oddział Kultury i Sztuki (Dąbrowskiego 7, pokój 105) od dnia 14-go kwietnia przyjmuje zgłoszenia uczniów. O terminie egzaminów wstępnych zawiadomi osobno sekretariat Instytutu Muzycznego.

Ta lakoniczna wiadomość powinna zelektryzować społeczeństwo częstochowskie. Po raz pierwszy Częstochowa będzie miała uczelnię muzyczną obejmującą całokształt nauki w tej dziedzinie. Czas najwyższy. Nasze miasto jest dostatecznie duże i nie ma powodów, żebyśmy w wyścigu kulturalnym miast uplasowali się na szarym końcu. Mamy obecnie znakomite siły pedagogiczne z konserwatoirum Poznańskiego i Warszawskiego, które łącznie z najlepszymi pedagogami częstochowskimi stworzą taki zespół nauczycielski, który zapewni wysoki poziom nowopowstającej uczelni.

Program Instytutu przewiduje naukę śpiewu solowego, gry, na fortepianie, skrzypcach, wiolonczeli, kontrabasie oraz na wszystkich instrumentach dętych. Poza tym każdy ze słuchaczy obowiązany będzie uczęszczać na wykłady teoretyczne jak: solfeż, zasady muzyki, historia muzyki, instrumentoznawstwo, akustyka, chóry itd.

Zespół nauczycieli opracowuje obecnie szczegółowy program nauki, a w dniach najbliższych przystąpi już do pracy z uczniami.

Witamy z radością powstanie tak potrzebnego Częstochowie Instytutu i życzymy wielkiego rozwoju.

Z frontu reformy rolnej

Na terenie powiatu Radom parcelacja została ukończona. Z 57 znajdujących się tutaj folwarków 50, o ogólnym obszarze 7023 ha zostało rozparcelowanych. Ziemią obdzielono 1088 gospodarstw. 196-ciu bezrolnym przydzielono gospodarstwa o przeciętnej powierzchni 2,85 ha. 734-em małorolnym przydzielono po 1.65 ha ziemi. Stworzono 82 gospodarstwa 3.40 — hektarowe dla robotników rolnych. 75 gospodarstwom średniorolnym przyznano po 1. 15 ha ziemi.

Cały wysiłek komisji podziału ziemi i brygad robotniczych skierowany jest obecnie na sprawę siewów wiosennych. Ludność z zapałem przystępuje do pracy.

W powiecie olkuskim parcelacja została zakończona. Rozparcelowano 24 majątki, o ogólnym obszarze 3628 ha. Ziemią obdzielono 2200 gospodarstw.

W powiecie włoszczowskim prace parcelacyjne są w toku. Z 60 znajdujących się na tym terenie majątków do parcelacji przeznaczono 47 o ogólnej powierzchni 11598 ha, 13 folwarków (2394 ha) zostało już rozparcelowanych, 16 folwarków (4258 ha) znajduje się obecnie w parcelacji.

Z życia kulturalnego

Repertuar Teatru

Dziś, to jest 13 kwietnia 1945 r. o godz. 16 — „Pan naczelnik to ja!“

W sali kina „Bałtyk“

Staraniem III Komisariatu M. O. w Częstochowie zostanie w sobotę dnia 14-go i w niedzielę, dnia 15-go b. m. wystawiona Wielka Rewia p. t. Przegląd Artystyczny.

Udział biorą: Kazimiera Kwiecińska, znakomita śpiewaczka, Lucjan Krawcz-Mirecki, humorysta-autor, twórca kupletów na poczekaniu, Dunia Kuzow, urocza tancerka-akrobatka, siostry Eriks, młodziutkie wirtuozki na harmonijkach i inni.

W niedzielę 2 przedstawienia o godz. 15ej i 17-ej. Ceny biletów od 10 zł do 50 zł. Dochód przeznaczony na potrzeby Komisariatu.

Z rozważań teatralnych

Do któregokolwiek z miast Polski przyjedziemy, w którym uruchomiono już teatr, zastanawia nas olbrzymia frekwencja publiczności.

Mimo wysokich niejednokrotnie cen biletów wejścia przed kasami ogonki. Możemy stwierdzić wobec tego, że kryzysu odnośnie amatorów polskiego żywego słowa nie ma — społeczeństwo garnie się ławą i chłonie przeżycia, których pozbawiono go na 5 i pół lat. Stwierdzamy zatem, że publiczność zdała egzamin. W trudnych niewątpliwie, wojennych warunkach materialnych, wyłuskuje złote na teatr. To jest jedna strona medalu.

A teatr, dyrektorzy i aktorzy? tutaj niestety jest wiele „ale“. Teatr znalazłszy widzów zaczyna politykę niebezpieczną, wręcz samobójczą. Teatr zaczyna „ujeżdżać“ szmirami. Miast zaobserwować jakieś wyżyny względnie próby dojścia do właściwego poziomu — obserwujemy dekadencję. Teatr zatraca charakter instytucji, która ma duży udział w wychowaniu społeczeństwa — udział dzisiaj niesłychanie ważny wobec kapitalnych zmian w ustroju, formie rządu i psychice jednostki. Dobrawszy lepszy lub gorszy zespół rozpoczynają dyrekcje pierwszy sezon niepodległościowy, (w wielu miastach Polski), Żeromskim, Fredrą lub Wyspiańskim (najczęściej mizernie wystawionym) po to, by potem dać nura w odmęty tanizny i wystawić farsę, rewię lub „wampukę“ bez żadnej wartości.

Publiczność idzie, idzie raz, drugi, trzeci — ale rozważcie, obywatele dyrektorzy, że czwarty i piąty raz nie pójdzie, choć byście kijem gnali i choć byście — niewcześnie już podciągnęli repertuar do poziomu

Szanujcie teatr i publiczność! **W. N.**

Repertuar kin

Kino „Wolność“ — komedia muzyczna produkcji sowieckiej — „Antoni Iwanowicz śmieje się“.

Początek: o godz. 13-ej 15-ej i 17-ej.

Kino „Polonia“ — komedia muzyczna produkcji sowieckiej — „Antoni Iwanowicz śmieje się.“

Początek: o godz. 13.30, 15.30, 17.30.

Kino „Bałtyk“ — film polski „Rena“ z Węgrzynem, Engelówną, Stępowskim i in.

Początek: o godz. 13-ej, 15-ej i 17-ej.

OD REDAKCJI

Numer sobotni „Głosu Narodu“ ukaże się wraz z dodatkiem artyst.-literackim i społecznym „Przemiany“, zawierającym 16 stron druku.

Cena numeru wraz z dodatkiem wyniesie 5 złotych.

W Kieleckim Domu Kultury

Teatr Województwa Kieleckiego rozpoczął 1. 4. b. r. swoją kulturalną egzystencję inauguracyjnym wystawieniem sędziwej komedii Fredry p. t. „Damy i Huzary“.

Dziś po zmartwychwstaniu życia kulturalnego z okupacyjnej martwoty powrót do bezpośredniej wymowy staropolskiej sztuki, zdaje się posiadać niebanalne znaczenie. Epoka fredrowska była niewątpliwie glebą n.. której rozwijać się i kwitnąć mogła jowialna na pozór, a jakże jednak dobitna i celna satyra.

Sztuka to nie tracąca nigdy aktualności, tym bardziej, że nie wymarli jeszcze ze wszystkim jej bohaterzy.

Nie brak zapewne i dziś jeszcze posiwiałych, zadzierżystych adonisów, k.. rzy nie mogąc zapomnieć, że młodość ich należy do dawno przebrzmiałej przeszłości, smalą dalej cholewki i prawią dusery narażając się na śmieszność i kpiny. Z drugiej znów strony znajduje ciągle potwierdzenie w życiu, ucieleśnione w sztuce fredrowskiej jak świat zapewne stare przysłowie: „gdzie diabeł nie może, tam kobietę pośle.“ Tą właśnie żywą aktualnością sztuki porwana liczna publiczność, spontanicznymi oklaskami reagowała na poszczególne kapitalne przez swój naturalny komizm, momenty. Prawdziwie żywym z krwi i kości huzarem okazał się oklaskiwany przy otwartej kurtynie ob. Helleński w roli majora, a Mieczysław Winkler jako rotmistrz wiernym jego kompanem.

Na wysokości swych ról stanęli również pozostali: ob. Drwęski jako zaaferowany Grześ, Owerłło w roli dobrodusznego kapelana Rudzki i Mycielska pociągająca urocza naiwnością, nieszczęśliwie zakochana, szczęśliwa później para. Kapitalnymi również okazały się w rolach sióstr: ob. Zielińska, Porajska i Szewczyńska.

Niewątpliwie drobne usterki w wykonaniu poszczególnych ról, czy też ogólne techniczne w wystawianiu sztuki, nie są w stanie zaważyć ujemnie na ogólnym poziomie, kwalifikującym inauguracyjne wystąpienie Teatru Woj. Kieleckiego do roli niecodziennego zdarzenia w życiu kulturalnym Kielc.

Na marginesie trzeba podkreślić nie byle jakie zasługi, jeśli chodzi o wystawienie na należytym poziomie fredrowskiej komedii, jak również o całkowitą organizację Teatru — jego kierownictwa w osobach ob. Pawła Owerłło, Mieczysława Winklera i Juliana Rogozińskiego.

B. Grzybek.

Wyjaśnienie Zarządu Miejskiego

w sprawie cukru

Nawiązując do notatki w „Głosie Narodu“ z dnia 11 kwietnia b. r. p. t. „Częstochowa czeka na cukier“ — Zarząd Miejski w Częstochowie wyjaśnia co następuje:

Armia Czerwona w dniu 22.III.1945 r. nadesłała do miasta Częstochowy 39 wagonów cukru. W dniu 29.III b. r. przybył następny transport cukru w ilości 13 wagonów. Cukier został złożony w Oddziale Związku „Społem“ w Częstochowie. Cukier ten był w stanie uniemożliwiającym szybkie obliczenie stanu ilościowego, tym bardziej, że znajduje się on w workach o różnej wadze. Obecnie odbywa się ważenie i sortowanie cukru, pod nadzorem władz miejskich tak, że ilości dokładnej jeszcze nie ustalono.

Czy cukier ten będzie przeznaczony tylko dla ludności m. Częstochowy, tego jeszcze stwierdzić nie można, gdyż całość gospodarki aprowizacyjnej naszego Państwa, spoczywa w ręku Ministerstwa Aprowizacji i Wojewódzkiego Wydziału Aprowizacyjnego, które z zapasów uwalniają w/g ustalonych z góry planów odpowiednie ilości dla poszczególnych gmin.

Może nawet zajść wypadek, że z zapasów cukru, nadesłanych przez Czerwoną Armię do Częstochowy, część zostanie przeznaczona dla innych miast.

Ponadto wyjaśnia się, że w najbliższych dniach, zostanie rozpoczęte wydawnictwo niektórych artykułów żywnościowych dla ludności naszego miasta jak: chleba, marmolady, cukru i zapałek.

Rozdawnictwem zostaną objęte poza osobami zatrudnionymi, także członkowie ich rodzin, emeryci i szereg innych grup ludności.

Pewne opóźnienie rozdawnictwa nastąpiło tylko z powodu przejścia na system kartkowy, czego uniknąć nie można było.

za Prezydenta Miasta:
(—) Dr. Wolański

Z Bydgoszczy

Ruch harcerski w Bydgoszczy

Bydgoszcz, (Polpress). W Bydgoszczy odbyła się odprawa komendy harcerzy na miasto i powiat Bydgoszcz, na której zapoznano obecnych z nowym tekstem, przyrzeczenia i prawa harcerskiego. W Bydgoszczy pracuje już 10 drużyn szkolnych, oraz jedna drużyna wartownicza. Harcerski referat wodny uzyskał na swój użytek kajaki i sprzęt żeglarski.

W fabryce „Warta” praca wre...

Fabryka „Warta“ jedna z najstarszych w Częstochowie fabryk włókienniczych założona w roku 1896, usunięta przez niemców w 1943 r. ze swego właściwego pomieszczenia, rozbita jest obecnie na 14 punktów. Poszczególne działy fabryki, magazyny, i tp. rozrzucone są po całym mieście. Dział lniarski mieści się przy ulicy Targowej, dział jutowy w fabryce Motty, bawełniano-lniarski aż w Kamienicy Polskiej. Fabryka pracuje więc w warunkach nienormalnych i niezmiernie trudnych.

— ...„Własnymi rękami montowaliśmy te maszyny — opowiada majster Kałuża, — oprowadzając nas po fabrycę. — Gdy niemcy wyrzucili nas z naszej „starej Warty“, gdy warsztaty nasze znalazły się „w proszku“, załoga stanęła natychmiast do pracy nad zestawieniem i uruchomieniem maszyn. Przed wojną sprowadzało się w tym celu specjalistów z Francji i Anglii. Myśmy pokazali, że robotnik polski nie ustępuje specjalistom zagranicznym, że nie ma takiej rzeczy, której nie umielibyśmy dokonać...

Oglądamy nowoczesne maszyny oddziału lniarskiego. Z brudnych, surowych pakuł lnianych przez zgrzeblarki, ciągarki, w coraz węższych i czystszych pasmach len dochodzi na wrzeciennice, skąd w niciach już skierowany zostaje do t. zw. mokrej przędzalni. Tutaj praca jest brudna i przykra. Robotnicy i robotnice pracują w gumowych fartuchach i chodakach, w wilgoci.

Z mokrej przędzalni nici zostają ze szpul przewinięte w motki i po wysuszeniu w gorących piecach znowu nawinięte na szpule. Na snowalni snuje się osnowy. Tkalnia fabrykuje już tkaninę, która przechodzi jeszcze przez cerownie i magle, aby, po zmetrowaniu, stać się gotowym fabrykatem.

Raz jeszcze spoglądamy na pakuły — surowiec, a następnie na błyszczącą, czyściutką sztukę płótna. Wielka to przemiana, a praca długa i żmudna.

Robotnicy są na swych stanowiskach, robotnicy panują nad maszynami, robotnicy dokonują tej cudownej przemiany.

Len pachnie zewsząd. Maszyny terkoczą — trzeba mówić głośno.

...— Kochamy naszą fabrykę. Jeszcze bardziej przywiązaliśmy się do niej, gdy nas niemcy wyrzucili na bruk z maszynami. Zbliżyliśmy się w tym nieszczęściu...

...— obecnie wyglądamy z utęsknieniem powrotu na „stare śmiecie“. Władze rozumieją nasze pragnienia i idą nam na rękę. Obecnie przegrowadzamy już magazyny na dawne lokum, może w najbliższym czasie wrócimy tam ze wszystkim. Wtedy dopiero rozwinąć będziemy mogli naszą maksymalną produkcję...

Maszyny są niezniszczone. W przełomowym okresie, 16 i 17 stycznia na wezwanie majstra ob. Kałuży, kierownika mag. ob. Sojeckiego i kierownika zakupów ob. Ignatowicza, którzy świecili przykładem, część załogi dzień i noc bez przerwy stała na straży wspólnego dobytku ratując od nieuchronnej zagłady majątek fabryki. Dzięki inicjatywie tych trzech ludzi, dzięki poczuciu obywatelskiemu załogi fabryka ocalała i już 12 lutego, jako pierwsza fabryka tekstylna w Częstochowie — rozpoczęła produkcję. Do pracy zgłosili się natychmiast wszyscy robotnicy.

Od 12 lutego dział lniarski wyprodukował 13.000 m. różnych tkanin. Dział jutowy, fabrykujący tkaniny papierowe, rozpoczął działalność 26 lutego i do dnia dzisiejszego wyprodukował 60.000 m.

Cała produkcja skierowana jest na potrzeby wojska i milicji: drelichy na mundury, materiały bieliźniane, prześcieradła, bandaże, sienniki, chlebaki i tp.

— Jak się przedstawia sprawa surowców? — kontynuujemy naszą rozmowę z majstrem, inżynierem, kierownikiem i robotnikami.

— Jeżeli chodzi o produkcję lniarską — jesteśmy nieźle zaopatrzeni i surowca starczy nam na około 6 miesięcy. Po tym terminie należy spodziewać się, że zdobycie nowych zapasów nie będzie przedstawiało trudności. Gorzej natomiast ma się sprawa z tkaninami papierowymi. Zapas papieru przędzalniczego może zaspokoić produkcję najwyżej na okres 6 tygodni, a papiernie na razie nie produkują tego materiału. Dużą bolączką fabryki jest brak wozów ciężarowych. Transport koleją jest nieomal niedostępny.

— W pierwszym okresie działalności fabryka była pozbawiona zupełnie gotówki, 7000 zł. w walucie okupacyjnej zostało zamrożonych w banku. Władze przyszły nam z pomocą udzielając odpowiedniego kredytu.

Pytamy o warunki pracy robotników. Przedstawiciele Rady Zakładowej informują nas:

— Fabryka zatrudnia 520 ludzi. Obecnie podzieleni są oni na trzy kategorie. Pierwsza zarabia 20 zł. dziennie, druga — 30, a trzecia, specjalistów i majstrów — powyżej 40 zł. Na razie wypłaty traktowane są jako zaliczka, dopóki podpisana nie zostanie umowa zbiorowa regulujące warunki pracy i płac. Umowa ta uzgodniona być musi z Centralnym Zarządem Przemysłu Włókienniczego i z Radą Związków Zawodowych.

— Na terenie fabryki posiadamy stołówkę. Otrzymujemy przydziały z wydziału aprowizacji, lecz są one tak minimalne (1.2 kg. produktów na osobę miesięcznie), że właściwie musimy sami starać się o żywność, płacąc ceny rynkowe. Zorganizowaliśmy dział zaopatrzeniowy, wyprawiamy się na wieś po żywność. Ale to przecież nie jest odpowiednie rozwiązanie. Rozumiemy trudności z jakimi walczy wydział aprowizacyjny. Mamy szczerą nadzieję, że akcja zaprowiantowania fabryk zostanie niedługo usprawniona i że nie będzie głodnych robotników. Obecnie otrzymywać będziemy mleko dla dzieci poniżej lat 7. Może i z innymi przydziałami pójdzie lepiej.

— Organizujemy świetlicę. Na razie mieścić się ona będzie w dawnym sklepie fabrycznym przy ul. Narutowicza. Później, gdy przeniesiemy się do dawnych budynków, świetlica rozwinie się. Posiadamy bibliotekę, którą będzie trzeba trochę dokompletować. W przyszłości założyć zamierzamy klub sportowy.

— Słyszeliśmy, że kina i teatr urządzają bezpłatne przedstawienia dla robotników. Chcielibyśmy, aby można było jeszcze bardziej udostępnić rozrywki kulturalne. Nas nie stać tymczasem na kupno biletów po cenach normalnych.

...— Pracujemy z zapałem. Wczoraj odwiedził nas inspektor pracy, który stwierdził, że nie spodziewał się takich wyników w tak ciężkich warunkach. Był z nas zadowolony.

...— Pracujemy chętnie. Kiedyś przed wojną dzieliły nas przekonania polityczne. Dziś jesteśmy jednej myśli i jeden cel nam przyświeca: praca dla Polski. Praca ofiarna, pomimo pustych nieraz żołądków.

...— A mówili, że gdy nie będzie kapitalistów, właścicieli, fabryki upadną. A oto — my tutaj, bez kapitalistów, dajemy sobie radę — mówi z dumą jeden z robotników. — Rządzimy się sami. Strzeżemy wspólnego dobra i pracujemy uczciwie. Nie ma wśród nas złodziei.

Żegnamy się serdecznie z Radą Zakładową, z inżynierem, kierownikiem, robotnikami, dziękujemy za informacje.

— **Tylko nie zapomnijcie tam w „Głosie“ — woła jeszcze robotnik, stary bojowiec, — napisać dużo o 1 Maju I żeby miasto było udekorowane chorągwiami. Bo to pierwsze prawdziwe święto. Tyle lat walczyliśmy — i oto teraz zwycięstwo! Pierwsze prawdziwe Święto! Pierwszy wolny, piękny 1 Maj.**

H. Z.

Wiosenne uprawy pod jare i okopowe

(Dokończenie z dnia wczorajszego)

Pielęgnacja. Głębsze przykrycie jęczmieniowi nie szkodzi. Jeśli jęczmień był siany na ziemi pulchnej, należy po zasiewie rolę przywałować. Wskutek powyższego, ziemia w swej górnej warstwie nagromadzi wilgoć (przez podsiąkanie) i przyczyni się do szybszego skiełkowania ziarna. Jeśliby grunt z natury był skłonny do zaskorupienia, należy zaraz po przywałowaniu puścić płytką bronę posiewną. Wsiew koniczyny często bywa stosowany równocześnie z jęczmieniem. Jest on o tyle zły, że na lepszych glebach koniczyna rozwija się zbyt bujnie i utrudnia potem zbiór jęczmienia. Lepiej zatem wsiać o 2 tygodnie później i zabronować jeżeli jest okres suchszy, zostawić zaś na wierzchu jeśli jest okres wilgotny (po deszczu, deszcz).

Ziemniaki. Ziemniaki należą do grupy roślin, zwanych okopowymi. Okopowe, to nie pokrewne sobie rośliny, lecz mające jednakowe wymagania, oraz wymagające tych samych zabiegów podczas wegetacji. Okopowe wymagają dużej ilości pokarmów w glebie i ciągłego spulchniania. Wskutek tego przyczyniają się do całkowitego wyniszczenia chwastów i pozostawiają glebę w dobrej strukturze. Rośliny okopowe dostarczają nam swych korzeni, inne znów przekształconych zgrubiałych łodyg podziemnych, t. zw. kłębów (u ziemniaka).

Ziemniaki są produktem, który w odżywianiu ludzi (również i zwierząt) odgrywa wybitną rolę. Ziemniak, żyjąc większością swych organów w ziemi, wymaga gleby przewiewnej, dobrze spulchnionej, zasobnej w składniki pokarmowe. Lepiej udają się na glebach lekkich. Zawierają dużo skrobi z tego względu obok obornika, pożądane jest stosowanie pomocniczych nawozów potasowych. Stanowisko dla ziemniaków przypada na ogół po kłosowych, chociaż mogą przychodzić kilka lat po sobie, ale w tym wypadku nie należy bagatelizować sobie dodatkowego nawożenia potasowego. Należy pamiętać o wykonaniu podorywki ściernia, a na jesieni o wykonaniu głębokiej orki, którą należy zostawić w surowej skibie na zimę. Dobrze jest przyorać nawóz na jesieni, gdyż rozłoży się on częściowo i roślina ma wiosną gotowy do pobrania pokarm. Należy jednak zwrócić uwagę, aby nie przykryć nawozu zbyt głęboko. Dlatego dobrze jest podczas orki nagarniać grabiami nawóz na odwróconą skibę, ale do mniej więcej połowy jej głębokości. Jeśli obornika nie przyorano na jesieni, zrozumiałe, że trzeba to uczynić wiosną. Twierdzą na ogół niektórzy, że ziemniaki więcej wtedy rosną w nać, gdyż początkowo roślina może tylko pobierać azot, reszta nawozu nie zdążyła się rozłożyć. Jako sadzeniaków nie wybierać orzeszków. Kroić sadzeniaki wzdłuż, aby ziemniak został podzielony na części równowartościowe, o jednakowej mniej więcej ilości oczek. Krojenia ziemniaków dokonać na trzy dni przed sadzeniem, aby przekrój został pokryty skórką. (Ziemniak krojony łatwiej ulegnie zgniciu w ziemi). Pożądanym jest dążyć do zwiększenia plenności danego gatunku. W tym celu przy kopaniach w jesieni, należy już odbierać ziemniaki z plennych krzaków.

Sadzenie najczęściej spotykane u nas, to sadzenie za pługiem. Trzeba tu zwracać uwagę, aby nie kłaść ziemniaka na dno bruzdy, a sadzić go na wywróconej skibie, w połowie jej wysokości. W ten sposób, ziemniak po przykryciu go drugą skibą znajdzie się w pulchnej glebie.

Szerokość skib wynosi 50 — 60 cm., a odległość ziemniaków w rzędzie 30 cm. Proste wyciąganie skib przy sadzeniu, ułatwi nam później obróbkę końmi. Sadzenie ziemniaków kiełkowanych przyśpiesza wegetację i daje lepszy plon.

„Iksel“.

Jak zdobyliśmy wioskę?

Czołgi nasze poszły naprzód. Nastąpiła chwila ciszy jak po przejściu gwałtownej burzy, a przed nadejściem nowej. Pogoda była zmienna. Wiatr podrywał liście drzew to znów ukazywało się wśród skłębionych chmur słońce. Kopiemy okopy zadowoleni, że pracą tą możemy się rozgrzać.

Naraz wiadomość, że musimy przygotować się do natarcia. Żołnierze z radością chwytają karabiny, ściskając je w krzepkich garściach. Myśl biegnie w stronę wroga, który ukrył się w pobliskiej wiosce. Pierś rozsadza nadzieja zwycięstwa.

Artyleria nasza zaczyna ostrzeliwać nieprzyjacielskie pozycje. Pociski z groźnym świstem przelatują nad głowami i celnie trafiają w bielejące wśród krzewów domki, gdzie siedzą „fryce“! Po dłuższej chwili artyleria milknie i pada donośna komenda:

— „Naprzód!“

Wypełzamy z okopów. Posuwamy się mozolnie w kierunku wsi, ostrzeliwując ją z karabinów maszynowych. Ze strony niemieckiej słychać terkocące zajadle RKM-y i raz po raz dosięga nas świszcząca kula. W niewielkiej odległości od pierwszych zabudowań przywarliśmy do zalesionego wzgórza. Strzelamy często, a czołgi nasze — wielkie fortece — nacierają ze zgrzytem blach i chrzęstem gąsienic, ziejąc ogniem, zniszczeniem i burząc gniazda oporu. Wszystko się tam kotłuje. „Fryce“ w popłochu porzucają broń i uciekają bezładnie w różne strony.

— Słuchaj Franek! Śmieszne, ale zdaje mi się, że strzelam do kaczek. A to ci fajna zabawa! Co?

Nie czekając na odpowiedź szeregowy Dabiel bierze na muszkę każdego dostrzeżonego szwaba i praży kolejno, metodycznie i z zimną krwią. A my wszyscy czynimy to samo, licząc: jeden, drugi, trzeci... Za obozy śmierci! Za głód i poniewierkę, za spaloną, zrujnowaną Stolicę! za zniszczone miasta!...

Czołgi prą naprzód; przedarły się już przez umocnione linie stanowisk niemieckich torując nam drogę. Biegniemy naprzód. Każdy rwie się, by pierwszy dopaść wsi i uciekającego nieprzyjaciela. „Fryce“ poddają się pojedyńczo i gromadnie, bezradni i przerażeni... Z podniesionymi rękoma śpieszą ku nam. Jest ich wielu. Wierzyć się nie chce, że garstka polskich żołnierzy bierze do niewoli tak znaczną liczbę jeńców. W wiosce nie ma już ani jednego szwaba. Przeglądamy wszystkie domy po kolei, przetrząsamy podwórza, docieramy do opustoszałych pozycji niemieckich po drugiej stronie wsi. Widać dopiero tu ogrom zniszczenia: leje od pocisków, rozwalone działka, żelastwo powykręcane w dziwaczne kształty i trupy w znienawidzonych zielonych mundurach.

Był wieczór. Zajęliśmy wieś i zdobyliśmy nowe pozycje. Bitwa została zakończona. W okół nas zapanowała cisza.

Kapral Hadam Franciszek.

Migawki

To i owo...

Najnowszym zarządzeniem firera — dowództwo nad każdą armią będzie sprawowało conajmniej dwóch generałów. Inowacja ta okazała się konieczną, gdyż jeden komendant armii, jeden człowiek, nie może tyle cięgów wytrzymać...

•

Hitler i jego najbliżsi kumpani, liczą się z wybuchem niesnasek wśród aliantów... Kością niezgody będzie chyba kwestia pierwszeństwa... Każde z mocarstw sprzymierzonych będzie chciało jako pierwsze osądzić i powiesić matadorów Rzeszy...

•

W „Mein Kapf“ (tom II, str. 742, wydz. z r. 1943) pisze Hitler:

„Dla państwa niemieckiego nie ma wyboru. Albo będziemy mocarstwem światowym albo w ogóle przestaniemy istnieć...“

Właśnie to drugie nastąpi i to w bardzo krótkim czasie...

•

Minister propagandy dr. Göbbels stwierdził z radością w ostatnim numerze „Reichu“, że ruch turystyczny w Niemczech przybrał w ostatnich dniach niezmiernie na sile. Miliony obywateli radzieckich, amerykańskich, angielskich, kanadyjskich, australijskich, polskich, francuskich, belgijskich, południ. afrykańskich, indyjskich itd. itd. — przewala się do Niemiec. Autami, samolotami, pociągami, okrętami, tankami, czołgami, motocyklami, spadochronami — sypią się ci obcy. Jest to bezsprzecznie zasługa polityki turystycznej prowadzonej przez III Rzeszę. Opierała się ona na zasadzie:

„Przez radość ku sile!“ (Kraft durch Freude!“).

Armie sprzymierzone zmodyfikowały nieco to hasło. Brzmi ono obecnie: „Przez siłę ku radości!“

J. Kowalski.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

PREZYDENT miasta Częstochowy
Nr. OB. 1841/1/45.

Częstochowa, d. 10 kwietnia 1945 r.

Ogłoszenie

Wszyscy posiadacze rowerów, zamieszkali na obszarze gminy miejskiej Częstochowy, winni wykupić bezwzględnie na rok bieżący tabliczki rowerowe.

Sprzedaż tabliczek rowerowych w cenie po 40 zł odbywać się będzie w Wydziale Finansowym Zarządu Miejskiego w czasie od dnia 14 do dnia 22 kwietnia 1945 r. włącznie i nieprzekraczalnie.

Poczynając od dnia 23 kwietnia 1945 r. Organa Milicji Obywatelskiej będą stosowały doraźne mandaty karne względem wszystkich posiadaczy rowerów nie opatrzonych tabliczkami, względnie spisywały przeciwko nim protokóły.

ZARZĄD MIEJSKI (-) Dr Wolański.

Pszczelarze uwaga!

Powiatowy Związek Pszczelarski, Częstochowa, Aleja Najśw. Maryi Panny Nr 65, wydaje członkom cukier dla podkarmienia pszczół:

14 kwietnia od godz. 8,30 do 12.30 m. Częstochowa,
19 kwietnia od godz. 8,30 do 12.30 — gminy: Rędziny, Mykanów, Grabówka, Poczesna, Wrzosowa i Kamienica Polska,
20 kwietnia od godz. 8.30 do 12.30 — Wancerzów, Przyrów, Złoty Potok, Olsztyn, Blachownia,
23 kwietnia od godz. 8,30 do 12,30 — Krzepice, Kuźniczka, Lipie, Popów, Miedźno,
24 kwietnia od godz. 8,30 do 12,30 — Panki, Opatów, Kłobucko, Rękoszewice, Węglowice, Przystajń, Kamyk.

Składki członkowskie: wpisowe 10 zł, od pszczelarza 30 zł i od każdego ula 20 zł. Cukier otrzymują po cenie urzędowej.

Każdy pszczelarz winien zjawić się osobiście, gdyż jednocześnie podpisuje zobowiązanie dostarczenia w sezonie 1 kg miodu za każde 2 kg cukru. 2624

Fryzjer damski „Władysław“
były pracownik firm warszawskich
w Częstochowie f-my **„Józef“**, obecnie f-ma
„Gabinet nowoczesnych fryzur“
poleca swe usługi Szanownym Klientkom
„WŁADYSŁAW“.

Uwaga!
Rowerzyści
nowo otwarty interes części rowerowych, poleca się Szanownej Klienteli. **Częst., Plac Daszyńskiego 5** dawn. Nowy Rynek. 2550

ZGUBY

Skradziono kartę rozpozn., kartę rejestracyjną i książeczkę Ubezp. Społ. na nazwisko Wincek Helena, 3 metryczki dzieci i pieniądze. Pieniądze proszę zatrzymać, a dowody zwrócić. Częst., Hoene Wrońskiego 18. Wincek. 2511

Zgubiono dowód tożsamości Nr 32 na konia Antoniego Wójcika, wydany przez Zarząd Miejski m. Włoszczowy. 2444

Skradziono na dworcu w Częstochowie kartę rozpozn. Nr 4071, kartę rejestracyjną, kartę pracy, metrykę urodzenia, świadectwo ukończenia szkoły powszechnej, wydane w Częstochowie na nazwisko Dłubak Klodylda. Ostrzegam przed nadużyciem. 2572

Skradziono kartę rozpozn. wyd. w Częstochowie i kartę rejestracyjną na nazwisko Paźniewska Zofia. 2592

Zgubiono kartę rozpozn. Nr 28529 wyd. przez Zarząd Miejski w Warszawie na nazwisko Sztajner Tadeusz. 2574

Zgubiono torebkę czarną z dowodami: kartą rozpoznawczą i legitymacją szkolną wyd. przez Zarząd m. Warszawy na nazwisko Kamosińska Jadwiga Agnieszka. 2580

Zgubiono kartę rozpozn. wyd. w Warszawie na nazwisko Stopińska Józefa. 2582

Zgubiono kartę rozpozn. wydaną w Częstochowie na nazwisko Kiebdój Stanisław. 2564

Skradziono dowód tymczasowy wydany w Częstochowie i kartę rejestracyjną na nazwisko Machalski Henryk Lucjan. 2576

Unieważniam zaginioną kartę rozpoznawczą wyd. przez Starostwo Częstochowskie na nazwisko Wilczyńska Janina. 2600

Unieważniam skradzioną kartę rozpoznawczą wyd. w Częstochowie na nazwisko Jastrzębowski Jan. Częst., Mirowska 10/12. 2559

Unieważniam kartę rozpoznawczą wyd. w Warszawie na nazwisko Marszałek Elżbiety. 2606

Zgubiono kartę rozpoznawczą wyd. w Warszawie na nazwisko Stalski Stanisław. 2599

Skradziono kartę rozpoznawczą Nr 80.000 wyd. przez Zarz. Miejski w Częstochowie, legitymację wyd. w firmie „Iglarnia“ oraz teraźniejszą kartę rejestracyjną na nazwisko Binkowska Aurelia. 94

POSADY

Potrzebny chłopiec do praktyki kominiarskiej. Wiadomość Częst., ul. Jasnogórska 73. Wieczórek. 90

Potrzebna dziewczyna z gotowaniem od zaraz. Wiadomość Częst., ul. Śniadeckich 35/37. 92

Potrzebna od zaraz uczciwa dziewczyna z gotowaniem do małej rodziny. Warunki dobre. Wiadomość Bogusław Śliwonik, sklep, Częst., Narutowicza 160. 2530

Dziewczyna do apteki potrzebna od zaraz. Wiadomość: Apteka Pogorzelskiego, Częst., Narutowicza 44. 2482

Od zaraz przyjmę czeladników zdolnych na roboty damskie. Firma szewska Daniel, Częst., Warszawska 13. 89

Stopkarka, nakładaczka zdolna do maszyny okrągłej, potrzebna, mieszkanie w miejscu, Kraków, ulica Słoneczna 3 m. 11. 2387

Firma „Ogniwo“, Częst., Staszica Nr 8, potrzebuje pilnie magazyniera i gońca. 2428

Fryzjer męski, manicurzystka i uczennica potrzebni. Zakład Fryzjerski Lück Marian, Częst., I Aleja Nr 5. 2587

Potrzebna od zaraz rutynowana wychowawczyni do rocznego dziecka. Zgłaszać się Częst., Aleja N. M. Panny 32 m. 13, godz. 12—14. 2605

Fryzjer męski potrzebny. Częst., Stary Rynek 28. 2589

Potrzebna od zaraz zdolna krawcowa do szycia w domu. Zgłosić się Częst., ul. Orzechowskiego 1. Piotrowska. 2593

Potrzebna domowa pomoc samodzielna od lat 45. Zgłoszenia Częstochowa, Warszawska 13. Sklep obuwia. 2594

Potrzebna kucharka restauracyjna i dziewczyna do kuchni. Wiadomość Częst., N. M. Panny 42 „Kuchnia Polska“.. 2570

Potrzebni: dwóch podręcznych krawieckich lub dwie podręczne i 2-ch chłopców do praktyki. Częst., Słoneczna 3 (Zawodzie). Dzidowski. 2578

Uwaga! Potrzebny od zaraz czeladnik krawiecki. Częst., ul. Orlicz Dreszera 4. A. Stefaniak. 2583

Potrzebna gosposia do prowadzenia domu. Zgłoszenia Częst., Dąbrowskiego 15, parter biuro. 2586

Krawcowa, maszyniści i panienki do nauki, potrzebne od zaraz. — „Wytwórnia Trykolaży“ Zdzisław Kadela. Częst., ul. Berka Joselewicza 4. 2566

Potrzebna pomoc domowa z gotowaniem, solidna ze świadectwami. Wiadomość Częst., Plac Daszyńskiego 5, sklep części rowerowych. 2552

KUPNO

Kupuję wszelkie części rowerowe. Częst., Pl. Daszyńskiego 5 (Nowy Rynek). Sklep. 2551

Zegarek kupię firmowy męski, damski i płaszcz gabardinowy mało używany. Częst., II Aleja 16 m., 5. 2301

Taśmy wistrowe, bawełniane i sznurek francuski kupię. Częst., Warszawska 37. Jędrzejewski. 2474

Kupimy rikszę nową lub używaną. Wiadomość Częst., Dąbrowskiego Nr 15. Firma „Lubianna“. 2585

SPRZEDAŻE

Wózek dziecinny głęboki. nowy, 1.500 zł, sprzedam. Częst., Waszyngtona 24 m. 24.

Maszynę „Singera“ gabinetową, stemplowaną, bardzo mało używaną, sprzedam tanio z powodu szybkiego wyjazdu. Częstochowa, ul. Wysockiego 25 (przy ul. Chłopickiego, obok Huty Szkła). 2569

Sprzedam salonik pluszem czerwonym kryty. Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu“. 91

Sprzedam kredens stołowy, stół cztery krzesła, kryte skórą (komplet dębowy, nie nowoczesny) i kredens kuchenny. Częst., Aleja Wolności 19 m. 37. 2510

Dwa kupony wełny na płaszcze, wzorzysty jedwab na suknię i parasolkę, sprzedam. Częst., Kilińskiego 7 m. 5. 2526

Piły metalowe i siekiery do drzewa, buty z cholewami nowe, sprzedam. Częst., Targowa 13 m. 20. 2546

Kapelusze letnie dziecinne sprzedaję. Częst., Skrzyneckiego 5 (piętro) 2544

Maszynę „Singera“ tanio sprzedam Wiadomość Częst., ul. Orlicz-Dreszera 18 m. 22. 2543

Sankowa do rajtuz i stopkarka Nr 8 do sprzedania. Częst., Warszawska 38 m. 1. 2534

Sprzedam warsztat tkacki mechaniczny. Wiadomość Ost. Grosz. ul. Twarda 31. 2537

Płaszcz letni męski i damski, garnitur, byczesy, narzutę na tapczan, plecak, sprzedam. Częst., II Aleja 16 m. 5. 2502

Szafę ubraniową sprzedam. Wiadomość Częst., ul. Mickiewicza 34 m. 3. 2495

Wózek sportowy i głęboki sprzedam. Częst., Narutowicza 3 m. 10. 2422

Wózek głęboki i sportowy do sprzedania. Częstochowa, Kilińskiego Nr 29 m. 5. 2447

Kupon samodziału, materiał na garnitur męski i pończochy gazowe. Częst., Targowa 12 m. 7. 2476

Sprzedam wóz półtorak nowy, niedrogo. Wieś Zberezka, gm. Konary, st. Kłomnice. Dąbrowski Bolesław. 2468

Nasz najukochańszy, jedyny synek
ś. † p.
Jędruś Kochanowski
zmarł śmiercią nieoczekiwaną dnia 11 kwietnia 1945 roku, w wieku lat 8.

Eksportacja najdroższych nam zwłok z domu żałoby przy ul. Kilińskiego Nr 43 do kościoła Najśw. Maryi Panny, nastąpi o godz. 15-ej (3 po poł.) w sobotę, dnia 14 kwietnia 1945 roku, po czym złożenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu na Kulach.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy kochanego Synka zostanie odprawione w kościele Najśw. Maryi Panny w poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 9-ej rano.

Na smutne te obrzędy krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają pozostali w nieutulonym żalu

RODZICE.

Sprzedam sypialkę orzech kaukaski, otomanę, kredens kuchenny. Wiadomość F. Strózik, Częst., ul. Narutowicza 37 od g. 2—4. 2460

Maszynę do szycia sprzedam. Częstochowa, Garibaldiego 6/8 m. 1. 2488

Maszynę „Singera“ gabinetową niedrogo sprzedam. Częst., Ślepa 4 (przy Olsztyńskiej). 2386

Taśmowe pantofle hurt i detal. Częst., Warszawska 37 w podwórzu, II sień. 2475

Wózek-autko dziecięce, wózek z budką i sportowy, sprzedam. Częstochowa, Jasnogórska 16 m. 5, II piętro. 2074

Sprzedam urządzenie sklepowe. Oferty do „Głosu Narodu“ pod Nr 2571.

Fryzjerski komplet do trwałej ondulacji z gumami, sprzedam. Częstochowa, Stary Rynek 28. 2590

Sprzedam magiel z urządzeniem. Wiadomość Częst., Berka Joselewicza 8. 2591

Towar nieprzemakalny na płaszcze i rower męski do sprzedania. Częst., Al. Kościuszki 7 m. 19. 2584

Sprzedam futro męskie i damskie, oraz materiał na kostium. Częst., ul. Berka Joselewicza 9 m. 2. 2558

Okazyjnie do sprzedania 2 patefony meblowy i walizkowy z płytami. Częst., Nadrzeczna 2 m. 25. 2560

Do sprzedania wanna, wanienka, klatka duża na ptaki i ubranka na lat 14 i 12. Częst., Jasnogórska 43 m. 2. 2567

Sprzedam magiel w dobrym stanie. Wiad. Częstochowa, ul. Piłsudskiego 23 m. 8. 2568

Wózek dziecięcy autko, sprzedam Częst., Aleja 40 m. 32 (2-ga brama, I piętro). 2581

Tkacki warsztat ręczny oraz znaczki dla filatelistów do sprzedania. Wiad. Częst., Narutowicza Nr 80 m. 28. 2601

Pianino znanej marki zagranicznej, mało używane i kasę automat do sklepu, sprzedam niedrogo zaraz. Częst., Aleja 32 m. 20. 2602

Podstawę do maszyny „Singera“, nowoczesną, sprzedam. Częst., Wilsona 34 m. 3. 2598

Amerykanka dwuosobowa, nowoczesna szafa-kredens, stolik, dwa krzesła, szafka nocna do sprzedania. Wiadomość Częst., Mała Nr 13 m. 41. 2557

Sprzedam warsztat stolarski, meble następujące: kanapę pluszową zieloną, stół dębowy rozsuwany na 12 osób, krzesła pokojowe, piec szamotowy, grzejnik elektryczny, kołowrotek, ramy do okien. Częstochowa, Warszawska 99 m. 19. 2595

Maszynę „Singera“ gabinetową — sprzedam tanio. Częst., Wały Dwernickiego 49 m. 3. 2596

Do sprzedania rowerek 3-ch kołowy, dziecinny, hulajnoga. Częst., Aleja Wolności 15. 2607

RÓŻNE

Kupno, sprzedaż, komis: zegarki, obrączki, pierścionki, odzież, maszyny itp. Sklep Komisowy, Rynek Narutowicza 32 (Zawodzie). 2280

Komis, Częst., Aleja 31 (w podw.) poleca i poszukuje wszelką garderobę, oraz inne przedmioty. 2539

Pyffelo Wacław, powrócił z Warszawy i nadal zamieszkuje w Częstochowie, II Aleja 16 m. 5. 2503

Krawcowa przyjmuje: płaszcze, kostiumy, suknie, oraz prace kuśnierskie. Częst., Narutowicza Nr 6 II ptr., m. 2. 2491

Noclegi dla przyjezdnych. Częst., ul. Orlicz-Dreszera 3 m. 31. 2473

Zakład Instrumentów Muzycznych Stefan Malko przeniesiony Częst., II Aleja 18, front. 2439

Maszyny „Singera“ reperacja, tanio i solidnie u specjalisty z Warszawy. Częst., Wilsona 34 m. 3. 2597

POSZUKIWANIA

Ktokolwiek wracający z obozu w Breslau, wiedziałby coś o Kucharskim Stanisławie, proszony jest dać wiadomość żonie. Częst., Krótka Nr 14 m. 11. 2570

Odpow. za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydawnictwo za terminowy druk ogłoszeń nie odpowiada. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.